

Warszawa, dnia 28 sierpnia 2023 r.

Dr hab. Bartosz Kontny, prof. ucz.

Wydział Archeologii

Uniwersytet Warszawski

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Rowińskiej,
pt. „Czynniki determinujące stan zachowania żelaznych zabytków archeologicznych. Analiza zabytków ze stanowisk w Kamieńczyku, Nadkolu i Oblinie” (I tom – 557 ss., II tom – 345 ss. 292 ryciny, 8 tabel)

Tytuł pracy, ocena układu pracy, podziału treści, kolejności rozdziałów

Tytuł pracy odpowiada jej zawartości. Warto było jedynie doprecyzować, że chodzi o nekropole kultury przeworskiej lub podać numery stanowisk.

Praca obejmuje siedem części o zróżnicowanej objętości: I – „Wstęp”, II – „Biografia rzeczy i wynikające z niej założenia badawcze”, III – „Charakterystyka archeologiczna i konserwatorska materiału źródłowego”, IV – „Czynniki determinujące stan zachowania żelaznych zabytków archeologicznych”, V – „Podsumowanie”, VI – „Bibliografia”, VII – „Katalog” (w osobnym tomie). Zastosowany podział treści i kolejność poszczególnych rozdziałów uznać należy zasadniczo za zasadne i klarowne, ale właściwszym byłoby umiejscowienie charakterystyki różnych zagadnień związanych ogólnie z kulturą przeworską (IV.1.1.1 „Produkcja żelaza” oraz IV.1.3 – „Wytwarzanie wyrobów żelaznych”) przed prezentacją zabytków z nekropoli w Kamieńczyku, Nadkolu i Oblinie. Uważam ponadto, że w pracy powinny się znaleźć (w formie załączników) pełne zapisy rozmów (wykorzystanych w podrozdziale IV.2.2.2) przeprowadzonych z pracownikami Działu Epoki Żelaza Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (dalej: PMA).

Ocena merytoryczna

W rozdziale wstępnym sformułowano cel pracy, którym jest „prezentacja danych ilościowych dotyczących wybranych czynników, a następnie dokonanie ich analizy, która pozwoli sporządzić ich klasyfikację według korelacji każdego z nich ze stanem zachowania zabytków”. Pomijając styl zdania, tego rodzaju cel jest istotny tym bardziej, że jego konsekwencją miało być sformułowanie zaleceń dla muzealników (s. 7). Zasadnicza teza pracy („na stan zachowania żelaznych zabytków archeologicznych wpływa zespół różnorodnych czynników występujących od momentu wytworzenia przedmiotu aż po jego wieloletnie przechowywanie muzeum”) i hipotezy pomocnicze (podrozdział I.4) zostały ujęte w sposób nazbyt skrótowy i trącą banałem, a przecież z dalszej lektury pracy wynika, że można było w tym miejscu wskazać skonkretyzowane informacje. Pozostałe partie rozdziału I, w tym prezentacja dotychczasowego stanu badań (podrozdział I.5), nie budzą moich zastrzeżeń.

W rozdziale II Autorka prezentuje założenia teoretyczne, związane z nurtem badań „biografii rzeczy”. Ogólnie rzecz ujmując tego rodzaju badania są mi bliskie. Muszę jednak przyznać, że przedstawiane tu poglądy w wielu przypadkach trudno uznać za naukowe. Gdyby przyjąć je dosłownie (a nie są one brane w cudzysłów) należy uznać, że w nurcie tym antropomorfizuje się lub co najmniej animizuje materię nieożywioną. Sformułowania prezentujące zabytek jako aktywnego uczestnika procesu, wchodzącego w interakcje ze zwiedzającymi, tworzącego relacje z ludźmi (s. 29), posiadającego „moc performatywną” i budującego relacje między sobą nawzajem i środowiskiem, posiadającego rodzaj sprawstwa, tj. możliwość działania (s. 30), w zakresie semantycznym zakładają wolicjonalność i, w konsekwencji, mają charakter pozaracjonalny. W partii tej Autorka zbyt mało krytycznie podchodzi do prezentowanych poglądów, nie ujawniając – z chlubnym wyjątkiem (s. 31) – poglądów własnych. Jest to tym bardziej deprymujące, że niektóre sformułowania wprost deprecjonują kontekst archeologiczny („O wartości konkretnych zabytków stanowi sam fakt ich istnienia, a nie to czym były w przeszłości lub co reprezentują sobą w teraźniejszości” – s. 32; szczęśliwie deklaracja C.J. Holtorfa o tym, że nie interesuje go przeszłość, ale teraźniejszość doczekała się uznania za „dość kontrowersyjną” – s. 33). Wydaje się zresztą, że przynajmniej niektóre z owych poglądów nie są doktorantce obce, czego echa („moc performatywna” artefaktów; obiekt archeologiczny jako „aktywny przedmiot akumulujący czas”) powracają echem w innych partiach dysertacji (s. 37, 453, 455, 508).

Pozdrodział III.1, w którym ogólnie scharakteryzowano materiały zabytkowe z cmentarzysk kultury przeworskiej wymienionych w tytule pracy, ma charakter odtwórczy, czemu trudno się jednak dziwić. Zawarte tu treści ukazano adekwatnie, choć w kwestii rozplanowania i rozwoju nekropoli nie uwzględniono ważnej pracy T. Dąbrowskiej (O rozplanowaniu cmentarzysk kultury przeworskiej, *Acta Universitatis Lodzianis – Folia Archaeologica* 25, 2007, 270–284).

W podrozdziale III.2 ukazane zostały zabytki żelazne z trzech nekropoli przeworskich. Lektura tej partii dysertacji jest żmudna przede wszystkim ze względu na powtarzalność opisów i wniosków, z wykorzystaniem niekiedy identycznych sformułowań. Zgrabniejszym rozwiązaniem byłaby próba syntetycznego ujęcia wyników, zwłaszcza że w zdecydowanej większości przypadków nie dostrzeżono istnienia korelacji. W tym miejscu należy podkreślić, że prezentowane wnioski o istnieniu zależności między stanem zachowania zabytków a ich przyporządkowaniem do określonego stanowiska, typu czy fazy nie zostały sfalsyfikowane w sposób wiarygodny, wykresy słupkowe nie mówią bowiem o statystycznej istotności przypuszczalnej korelacji. Autorka niekiedy słusznie rezygnuje z formułowania wniosków, z uwagi na niską liczebność próby. W wielu miejscach wnioski są jednak prezentowane bez adekwatnej weryfikacji statystycznej. Zastosowanie testu χ^2 lub innej nieskomplikowanej metody pozwoliłoby na rozstrzygnięcie czy zależności mają charakter realny, czy raczej intuicyjny, a wnioski o ich istnieniu zostały sformułowane na wyrost. Warto też zaznaczyć, że niektóre z zastosowanych klasyfikacji są już nieaktualne i należałoby je zastąpić nowszymi opracowaniami, np. okucia końca pasa – R. Madyda-Legutko (*Studia nad zróżnicowaniem metalowych części pasów w kulturze przeworskiej. Okucia końca pasa*, Kraków 2011) zamiast Raddatz 1957 (por. s. 97), klamerki esowate – winien być K. Patalan (*S-förmige Schliesshaken...*, Neumünster 2022), miecze dwusieczne z okresu rzymskiego – powinien być Ch. Mijs (*Studien zur römischen Schwertbewaffnung in der Kaiserzeit*, Rahden/Westf. 2007) lub M. Biborski i J. Ilkjær (*Illerup Ådal. Die Schwerter*, t. 11, Aarhus 2006), zaś jeśli chodzi o miecze dwusieczne z młodszego okresu przedrzymskiego – P. Łuczkiwicz (*Uzbrojenie ludności ziem Polski w młodszym okresie przedrzymskim*, Lublin 2006) lub T. Bochnak (*Uzbrojenie ludności kultury przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim*, Rzeszów 2005). W przypadku grotów broni drzewcowej z młodszego okresu przedrzymskiego w miejsce pracy J. Kostrzewskiego (2019) powinna być zastosowana praca T. Bochnaka (2005) lub P. Łuczkiwicza z 2006 r. (por. s. 134), w odniesieniu do umb i imaczy z młodszego okresu

przedrzymskiego zamiast książek D. Bohnsacka (1938) i M. Jahna (1916) winno się odwołać do wspomnianych prac T. Bochnaka (2005) lub P. Łuczkiwicza (2006), zaś typologia egzemplarzy z okresu rzymskiego wymaga doprecyzowania (zob. B. Kontny, *Archeologia wojny. Studia nad uzbrojeniem barbarzyńskiej Europy okresów wpływów rzymskich i wędrówek ludów*, Oświęcim 2019; K. Godłowski, *Die Chronologie der germanischen Waffengräber in der jüngeren und späten Kaiserzeit*, [w:] C. von Carnap-Bornheim (red.), *Beiträge zu römischer und barbarischer Bewaffnung in den ersten vier nachchristlichen Jahrhunderten. Marburger Kolloquium 1994*, Marburg-Lublin, s. 169–178; ew. N. Zielsing, *Studien zu germanischen Schilden der Spätlatène und der römischen Kaiserzeit im freien Germanien*, Oxford 1989 – por. s. 150, 158). W części poświęconej wytrawianiu grotów zwracam uwagę na późne egzemplarze, dekorowane tą techniką (zob. B. Kontny, *Dawna technika na nowo odkryta – uwagi na marginesie znaleziska grotu z Łodzi-Łagiewnik*, „Silesia Antiqua” 44, s. 135–169), a w passusie dotyczącym grotów dekorowanych zabrakło odwołania do pracy poświęconej grotom dekorowanym motywem oka (K. Czarnecka, B. Kontny, *Simply ornament or something more? Marks of undetermined function found on Barbarian lance- and spear-heads*, „Journal of Roman Military Equipment Studies” 16, s. 17–42) oraz grotom dekorowanym wzorem zygzakowatym (B. Kontny, *Smok (?) z Łabapy. Ze studiów nad ornamentowanymi grotami z okresu rzymskiego*, [w:] J. Andrzejowski, C. von Carnap-Bornheim, A. Cieśliński, B. Kontny (red.), *Orbis barbarorum. Studia ad archaeologiam Germanorum et Baltorum temporibus Imperii Romani pertinentia Adalberto Nowakowski dedicata*, Schleswig-Warszawa, s. 191–207) – por. 131–132. W podrozdziale III.2.3.2 zabrakło rozróżnienia między niektórymi zabytkami zbliżonymi morfologicznie, ale o innej funkcji, tj. nożami sierpikowatymi i brzytwami (np. na ryc. 126 przedstawiono brzytwę), zaś w podrozdziale III.2.3.7 – analogicznie – między szydlami a krzesiwami iglicowatymi.

W mojej ocenie rozdział III nie wnosi wiele wiarygodnych ustaleń, przede wszystkim z racji na brak adekwatnej ich weryfikacji statystycznej.

Znacznie istotniejszy jest rozdział IV, w którym Autorka przedstawia czynniki wpływające na stan zachowania żelaznych zabytków archeologicznych. Uwzględnione tu prezentacja technologii produkcji żelaza w kulturze przeworskiej oraz charakterystyka obrządku pogrzebowego pod względem treści nie przystają do tej partii dysertacji i w mojej ocenie znaleźć się powinny w innym rozdziale. Nota bene w prezentacji obrządku pogrzebowego (s. 317; powtórzenie na s. 398–399) zabrakło odwołania do pracy J.



Zagórskiej-Telegi (*Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej nadliswarciańskiego regionu osadniczego w młodszym i późnym okresie rzymskim*, Kraków 2019). Zabrakło także ważnych prac poświęconych kremacji (np. M. Becker, H. Breuer, R. Schafberg, *Diagnostik an Brandgräbern der römischen Kaiserzeit*, „Jahresschrift für Mitteldeutsche Vorgeschichte” 86, 2003, s. 133–165) i rekonstrukcji tego procesu (np. M. Becker *et alii*, *Nach dem großen Brand Verbrennung auf dem Scheiterhaufen – ein interdisziplinärer Ansatz*, „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission” 86, 2005, s. 61–195). Nie uwzględniono tu także wielu form grobów i obiektów związanych z obrzędkiem pogrzebowym rejestrowanych w kulturze przeworskiej (busta – np. kurhany typu siedlemińskiego; obiekty rowkowe; cmentarzyska typu Żabieniec oraz typu dobrodzieńskiego; groby inhumacyjne; pochówki okazałe; ustryny etc.). Wysoko oceniam partię poświęconą patynie ogniowej, jej powstawaniu, różnorodności i ograniczonym efekcie zabezpieczającym zabytek przed korozją (z pokorą przyjmuję uwagę ze s. 325). Ciekawa jest także konstatacja na temat tego, że większość zabytków pokrytych patyną pochodzi z fazy B₂ (s. 329–330). Niestety, Autorka nie rozwinęła tego zagadnienia, a mogłoby to przecież obrazować zmiany obrządku pogrzebowego. Analogiczny niedosyt wiąże się również z interesującą obserwacją, dotyczącą braku patyny na tokach (s. 138–139, 330). W tym przypadku warto zastanowić się, czy nie mogły być one wbijane w grunt (stabilizując włącznie w pozycji wertykalnej), co zapobiegłoby bezpośredniemu wpływowi ognia na żelazo. Kwestia sposobów destrukcji przedmiotów zbyta została informacją o braku reguł w tym zakresie (s. 332, 340), co z pewnością nie jest prawdą. Temat ten nie został gruntownie zbadany, ale pewne zasady jednak funkcjonowały na poziomie całej jednostki kulturowej, np. zdecydowana preferencja mieczy, a w fazach C2–D okuć tarcz wśród niszczonego przedmiotów.

Podrozdział IV.2 przynosi szereg istotnych ustaleń, m.in. wskazanie wilgotności i zasolenia jako głównych czynników przyspieszających korozją glebową, oraz rozwianie złudzenia, że pozostawienie zabytków w ziemi zapewni im bezpieczeństwo (konieczność oceny stanu gleby, często zakwaszonej, aktywnej chemicznie). W tej partii zabrakło mi rozważań na temat wpływu wahań poziomu wód gruntowych na stan zachowania zabytków żelaznych zalegających w ziemi. Zdarzają się tu uproszczenia – s. 361: „Po wygaśnięciu kultury przeworskiej (...) napływały kolejne grupy osadnicze”, po czym wzmiankowane są stanowiska średniowieczne. Zupełnie pominięto przy tym skomplikowany proces akulturacji, prowadzący do zaniku kultury przeworskiej, fenomen osadnictwa kultury wielbarskiej, a

potem jego zanik. Zastrzeżenia budzi również oparcie się (w części poświęconej uwarunkowaniom historycznym – IV.2.1.3.1) na źródłach nienaukowych, tj. przewodnikach turystycznych (Herz 2005; Chludziński, Żmudziński 1978), materiałach zamieszczonych na stronie internetowej gminy (Historia 2019) lub w blogu (Sęczyk 2012). Zdarzają się także sformułowania nieoparte badaniami, np. „zanieczyszczenie Wisły stale narasta co najmniej od zakończenia II wojny światowej” (s. 382). Niektóre ważne stwierdzenia, np. dotyczące zniszczeń mrozowych metali porowatych (s. 384) znaleźć powinny się w innym podrozdziale, poświęconym erozji glebowej, nie zaś topografii. W części poświęconej charakterystyce archeologicznej stanowisk (głębokość zalegania obiektów, charakter wypełniak, rozplanowanie nekropoli, położenie wyposażenia w grobie etc.), wskazać można rozwiązanie wątpliwe metodycznie: w analizie wpływu otaczającej zabytki ziemi brano pod uwagę barwę warstw (m.in. ryc. 273, 274), podczas gdy – przy braku adekwatnych ich opisów chemicznych – przyczyna takiego a nie innego zabarwienia warstwy pozostaje najczęściej jedynie w sferze domysłów (z wyjątkiem sytuacji oczywistych, jak obecność węgla drzewnych czy piasku calcowego). Dochodzi do tego kwestia niepełnej porównywalności opisów barw (dokumentacja fotograficzna w latach prowadzenia badań nie oddawała adekwatnie kolorów – fotografia czarno-biała lub złej jakości barwna i pozostawał subiektywny rysunek wykonywany kredkami). W części tej ponownie nie skorzystano ze wzmiankowanej wyżej pracy T. Dąbrowskiej. Mimo tych niedociągnięć omawianą partię dysertacji oceniam wysoko, bowiem ujęto w niej w sposób przeważnie przekonujący najważniejsze informacje na temat uwarunkowań historycznych, topograficznych, glebowych oraz związanych z charakterystyką archeologiczną stanowisk. Przedstawiony tu wniosek o najgorszych warunkach zachowania zabytków w Oblinie jest uzasadniony silnym nasyceniem gruntu jonami chlorkowymi (s. 392, 445) i przekonująco wyjaśniony (długotrwałe wykorzystywanie gospodarcze powierzchni stanowiska), szkoda jednak, że nie podjęto próby weryfikacji tych przypuszczeń w terenie. Stopień nasycenia gleby jonami chlorkowymi można chyba było sprawdzić na stanowisku nawet obecnie?

Podrozdział 4.2.2.2 (Badania nad współczesnością zabytków z Kamieńczyka, Nadkola i Oblina) jest ciekawą próbą rekonstrukcji sposobów postępowania z zabytkami w latach 70., 80. i pierwszej połowie 90. XX w. Treść opiera się na relacjach badaczy, te zaś siłą rzeczy nie mogą być one w pełni precyzyjne. Autorka jest przy tym wyrozumiała dla prowadzących wykopaliska i konserwację, w analizowanych przypadkach rzeczywiście słusznie. Niektóre

kwestie wymagały jednak weryfikacji, a jej brak skutkuje lapsusami. Wskazać można, np. że nie tyle państwa NATO co państwa EWG i Stany Zjednoczone mogły nakładać sankcje gospodarcze (a nie są to zbiory identyczne), a przy tym kryzys gospodarczy PRL wynikał przede wszystkim z niewydolności gospodarki nakazowo-rozdziałowej i zadłużenia państwa, a nie owych sankcji – por. s. 441. Sformułowanie „zamykane torebki strunowe nie były wówczas popularne” (s. 441) brzmi z kolei humorystycznie. Torebki owe pojawiły się na Zachodzie w latach 1970. (wówczas prowadzono badania w Kamieńczyku), ale w Polsce w ogóle nie były znane do lat 90. (to samo dotyczy pochłaniaczy wilgoci).

Niektóre wątki w pozrozdziale 4.2 nie zostały domknięte. Trudno np. nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że ocena gleb powinna być brana pod uwagę w ocenie zagrożenia stanowisk (s. 393). W pracy zabrakło jednak wyraźnego sformułowania konkretnych wskazań dla konserwatorów i archeologów (uzupełnionego kwestionariuszem pytań, umożliwiającym ocenę zagrożeń glebowych dla zabytków).

Za wartościowy uznaję podrozdział IV.3 (Czynniki w środowisku muzealnym), w którym omówiono konserwację zabytków w PMA, ze szczególnym uwzględnieniem zabytków z Kamieńczyka, Nadkola i Oblina, a także warunki ich przechowywania i ich wpływ na stan zachowania artefaktów archeologicznych. Zagadnienia te przedstawione zostały skrupulatnie, z wykorzystaniem pomiarów mikroklimatu, a wyciągnięte wnioski są zasadniczo przekonujące. Jedynie ustalenie, że pudełka nie stanowią bariery dla wilgoci ma drugorzędne znaczenie, skoro zabytki znajdujące się wewnątrz, przechowywane są w torebkach strunowych (por. s. 492–495). W tej partii pracy zabrakło mi obszerniejszej refleksji nad wpływem kwerend muzealnych wykonywanych przez licznych naukowców, które obejmowały zabytki z trzech nekropoli, na stan zachowania owych przedmiotów żelaznych. Wielokrotne wyjmowanie z pudełek i torebek, kwestia stosowania/niestosowania rękawiczek, ekspozycja na ciepło (lampa doświetlająca zabytek z niewielkiej odległości podczas autopsji lub wykonywania szkiców czy fotografii), wilgoć oddechu etc. – to wszystko ma przecież znaczenie! Pominęto także zupełnie kwestię zabytków znajdujących się na wystawie (z czym wiąże się nie tylko sama ich ekspozycja w gablotach, ale także transport) i analizę ryzyk z tym związanych. Przeceniono tu także, moim zdaniem (w świetle znanych mi, ustnych relacji J. Andrzejewskiego), działania osób zajmujących się konserwacją, które przedstawiono bezkrytycznie („Często nikt inny w historii całego życia przedmiotu nie poświęcił mu tak wiele czasu, uwagi i troski co konserwator [podkreślono także wrażliwość

konserwatora]” – s. 453). W tym miejscu Autorka opuszcza pozycję naukowca, a taka wypowiedź ujmuje powagi całemu wywodowi.

Rozdział V (Podsumowanie) w przejrzysty sposób ujmuje wnioski z pracy: zalecenia dotyczące konserwacji i przechowywania żelaznych zabytków archeologicznych, a także priorytety w zarządzaniu ich konserwacją. Tym samym uzyskano rezultat, który postawiono sobie za cel pracy (por. s. 7). Szkoda, że nie przedstawiono bardziej skonkretyzowanych propozycji, ujętych w kwestionariusze, z których korzystać mogłyby osoby odpowiedzialne za przechowywanie i konserwację zabytków.

Od strony merytorycznej przedstawioną do recenzji dysertację podsumować można jako nierówną. Niektóre partie oceniam wysoko (podrozdział IV.2 i IV.3, rozdział V), inne prezentują wnioski nieuzasadnione statystycznie (podrozdział III.2 i III.3), inne uznaję za co najmniej dyskusyjne (rozdział II).

Ocena wizualnej strony pracy

Zdecydowana większość ilustracji zabytków przedstawia je bez skali (por. ryciny w rozdz. III.2), nierzadko widoczny jest cień, na czym zdecydowanie traci aspekt dokumentacyjny.

W podpisach pod ilustracjami zdarzają się nieślısności. W podpisie pod ryc. 38 mowa jest o strzałkach, których brak na ilustracji. Z kolei podpis pod ryc. 50 mówi o jelcu, podczas gdy na ilustracji ukazany jest trzpień rękojeści miecza. Błędy w podpisach znamionują także ryc. 70 (ślady zwijania „tulejki”, a nie „toku”).

Na ryc. 165 i 215 ukazano to samo zdjęcie.

W tabeli zamieszczonej na s. 429 doszło do pomieszania porządków: wyróżniono tu kategorie związane z różnymi kryteriami podziału, tj. barwy warstwy i położenia w odniesieniu do innych elementów wyposażenia grobowego: w naczyniu (powinno być: w przystawce, bo popielnica to również naczynie), w popielnicy, w umbie. W konsekwencji kategorie nie są rozłączne, a wartości nie sumują się do 100%.

Ocena formalnej strony pracy

Kwestie formalne, tj. spis treści, sposób cytowania, przypisy dolne stosowane są przez Autorkę w sposób niebudzący istotnych zastrzeżeń.

W pracy występują natomiast liczne powtórzenia, często w nieodległych częściach pracy, np. opisy przyczyn niszczenia broni (s. 317, 330), lokalizacji i badań stanowisk

(Kamieńczyk – s. 38, 374–375; Nadkole – s. 41–42, 368, 371–377; Oblin – s. 46–47, 378–379), stanu względnej równowagi zabytku w ziemi z otoczeniem (m.in. s. 353, 397–398, 431, 433), rodzajów grobów w kulturze przeworskiej s. 317–319, 398–399), ich liczby i udziałów procentowych na poszczególnych nekropolach (s. 40, 45, 400–403); wielokrotnie powtarzany jest bon mot mówiącego o tym, że archeolodzy przytrafiają się rzeczom (m.in. s. 432, 438).

Należy także zwrócić uwagę na – prawda że rzadkie – błędy w terminologii, np. użyty w pracy termin „lanca” nie jest synonimem włóczni, o którą chodzi w tekście (por. s. 145), zaś zastosowany na s. 116 termin „damascenizowanie” nie odpowiada ściśle właściwemu w analizowanym przypadku pojęciu „dziwierowanie”. Zupełnie nieuzasadnione jest także zastosowanie słowa „uważność” w opisie stosunku naukowca do zabytku (s. 454). Termin zaczerpnięty z psychologii („mindfulness”) oznacza obserwowanie i rozważanie myśli, uczuć czy doznań w swoim ciele bez oceniania, w żadnym wypadku nie jest zatem synonimem „uwagi”.

W zestawieniu bibliografii wskazać można nieliczne braki (np. Bołtuć 2010 – praca przywoływana na s. 9). Zestawienie podzielono na „Opracowania” (VI.1), „Opracowania cyfrowe” (VI.2) i „Inne źródła” (VI.3), co nie tylko utrudnia dotarcie do właściwego zapisu bibliograficznego, ale jest mylące, gdyż w podrozdziale VI.2 znajdziemy prace publikowane tradycyjnie, które mają swoją wersję cyfrową lub publikowane w formule open access (np. Molina et alii 2023; Strauss, Wasil 2019; Vincotte et alii 2019), takie które wtórnie zdigitalizowano („Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”) oraz rzeczywiście źródła internetowe. Z kolei takie dokumenty, jak plany zagospodarowania przestrzennego (Gruszecka, Gniadek 2012) czy prognoza oddziaływania (Sawicka, Złotowska, Walczak 2015; Szymańska, Górecka 2015) znaleźć powinny się w podrozdziale VI.3.

Zdarza się, na szczęście wyjątkowo, cytowanie poglądów badaczy bez wzmiankowania pracy źródłowej (s. 452: rozważania I. Kopytoff wzmiankowane za D. Kobiałką).

Błąd dostrzec można także w numeracji tablic (tabele na s. 357, jak i 429 zostały podpisane jako „tabela 6”).

W pracy stosunkowo często występują błędy ortograficzne, przede wszystkim dotyczące zapisu partykuły „nie” z przymiotnikami oraz imiesłowami przymiotnikowymi („nie dużo” – s. 161; „nie pozostawiający” – s. 332; „nie narażonych” – s. 380; „nie posiadających” – s. 406, „nie wykluczone” – s. 425, „nie będącego” – s. 431, „nie mierzony” – s. 465; „nie podawane”

– s. 468; „nie budzący” – s. 470; „nie poddane” – s. 475, „nie poddawane – s. 475, 476, „nie posiadających” – s. 485, „nie poprzedzonej” – s. 497, „nie przepalone” – s. 512).

Wskazać można również zaskakujące „wstanie”, miast „w stanie” – s. 449, „za równo” (s. 454), „ciemno brązowego” (s. 61, 162), „jasno żółtego” (s. 162), „dr hab.” w narzędniku – s. 432 (powinno być „dr. hab.”), czy „poddawać w wątpliwość” – s. 356, 393 (winno być „podawać w wątpliwość”). Zdarzają się ponadto błędy w zastosowaniu wielkiej litery, np. „księstwo Warszawskie” (s. 365) czy „dobra Maciejowickie” (s. 369, 370).

Spotykane są poza tym błędy gramatyczne (np. odmiana rzeczownika „precjozum” na s. 456) czy literówki (np. „Talaga” lub „Telaga” za s. 317 zamiast „Telega”, „Arrchenius” zamiast „Arrhenius” na s. 434, „Peterzburg” w miejsce „Petersburga” na s. 366, „Chludzyński” zamiast „Chludziński” – s. 367, „prafiną” – s. 469, „Holford” miast „Holtorf” – s. 527, „Reiterspom” – s. 528). Zwrócić uwagę należy także na błędy w konstrukcji zdań, polegające głównie na wydzieleniu osobnych zdań w miejscu, gdzie należało użyć zdania podrzędnego – w konsekwencji zdania rozpoczynają się od spójników (np. s. 468).

Wśród błędów interpunkcyjnych uderza stosowanie dywizów (często z odstępami po bokach), zamiast półpauz (bez odstępów) w przypadku podawania przedziałów liczbowych, a także brak odstępów po „s.” oraz przez „m”.

Podsumowując powyższe spostrzeżenia praca jest wyraźnie niedopracowana pod względem redakcyjnym i językowym.

Charakterystyka doboru i wykorzystania źródeł

Wybór stanowisk w Kamieńczyku, Nadkolu i Oblinie jest zasadniczo właściwy, choć materiały nie są w pełni reprezentatywne. Warto byłoby uwzględnić także stanowiska z późniejszych faz kultury przeworskiej i jej obszarów położonych dalej na zachód. Nie przekreśla to jednak wartości pracy.

W niektórych miejscach pracy nie uwzględniono ważnych prac, w tym aktualnie stosowanych klasyfikacji zabytków (przykłady wymieniono powyżej).

Konkluzja

Zgodnie z art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, zaś jej przedmiotem jest

oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. Wnioskując na podstawie przedstawionej mi do recenzji pracy, dostrzegam pewne luki w wiedzy teoretycznej w dyscyplinie, ale zdecydowanie nie wystarczają one do wystawienia oceny negatywnej. Uważam ponadto, że w dysertacji przedstawione zostało oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Tym samym uznaję, że praca spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim w Ustawie dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, w art. 13, ust. 1. Wnoszę zatem o dopuszczenie rozprawy do dalszego postępowania, przewidzianego w procedurze uzyskania stopnia doktora w dyscyplinie archeologia.

A handwritten signature in black ink, appearing to read "Andrzej Kowalski". The signature is stylized and cursive, with a large initial 'A' and 'K'.